

Po naszej wizycie na spektaklu „Smok” i spotkaniu z członkami „Krzywej Sceny” w poprzednim numerze zamieściliśmy relację z tych wydarzeń. Zgodnie z obietnicą wystaliśmy ją aktorom. Z przyjemnością odnotowujemy, że nasze materiały znalazły się na stronie internetowej teatru. Oto jej przedruk:

[www.krzywa-scena.pl](http://www.krzywa-scena.pl)

## „Sztubak” na Krzywej Scenie

pisał: [Szymon Loduchowski](#) dnia 2 listopada 2012



20 października zagraliśmy na Małej Scenie zeszłoroczną premierę („[Smok](#)” – 22.10.2011r.). Wśród kompletu publiczności znalazła się szósta klasa teatralno-dziennikarska ze Szkoły Podstawowej nr 2. Przyszli by napisać artykuł o spektaklu do swojego periodyku „Sztubak”.

Opiekunka grupy – Pani Bożena Ciborowska-Lipko wraz ze swoimi wychowankami po zakończonym już przedstawieniu, zaprosiła nas do wywiadu. Pytania były różnorodne, dotyczyły zarówno spektaklu jak i historii zespołu. Miłe było dla nas, że swoją pracą inspirujemy innych do działań artystycznych. O TO CHODZI! My, jako twórcy staramy się tworzyć pole dla innych, chcących realizować się w sztuce. Wspólne przeżycia i uczestnictwo w pracy nad jakimś dziełem to doskonała okazja do dialogu, integracji i rozwoju.

Dziękujemy ekipie „Sztubaka” za zainteresowanie naszą działalnością. Liczymy, że dzięki Wam, jeszcze więcej młodych osób zagości na widowni Krzywej Sceny.

*Na stronie Teatru „Krzywa Scena” zostały także zamieszczone nasze teksty – wrażenia po spektaklu, wywiad z aktorami i panią Tatianą Malinowską – Tyszkiewicz oraz ilustracja Igi Miszewskiej.*



## Moje największe marzenie – „na weselo”

Marzeniem moim, jak się zaraz dowiecie, jest zostać istotą, co od lat jest na świecie. I chociaż może śmiać się będziecie, to przed wampirem na pewno uciekniecie.

Jak z horroru chcę być stworzeniem, lecz się nie musieć chować za cieniem. By już nigdy się nie zestarzeć, o tym od dawna w skrytości marzę.

Lecz ludzi zabijać nie chcę, no wiecie, bo cóż jest fajnego w takiej diecie. Dlatego właśnie „wegetarianką” zostanę i zwierzęcą krew wypiję na śniadanie.

Nadludzka szybkość, zwinność to kolejne zalety, no i już nie trzeba korzystać z toalety. Jest jeszcze wiele plusów wampirem zostania, bo ma się tyle wieków do ich wykorzystania.

Marzenie me określić można w jednym słowie, jest nierealne, każdy to powie. Ja jednak wierzyć i tak nie przestanę, że jednak kiedyś wampirem zostanę.

Jessica Nackowicz

